Nr. 348 (z dod. por.). Dnia 14 grudnia. Piątek. Dnia 2 (14) grudnia 1888 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym przypada konkluzja tygodniowego odpustu ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny w kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim), w którym odprawione będzie całodzienne nabożeństwo z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, oraz kazaniami w języku polskim na sumie i na nieszporach;

św. Antoniego (po-reformackim), gdzie odprawioną zostanie o godz. 10-ej zrana suma, o 4-ej zaś po południu nieszpory z wystawieniem i procesją, tak na sumie, jak i na nieszporach—i

św. Anny (po-bernardyńskim), gdzie o godz. 6½ zrana odprawione zostaną roraty, co godzina wychodzić będą msze św., o godz. 11-ej zrana odprawioną zostanie suma, a zakończą nabożeństwo nieszpory.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Aleksandra w kościele pod Jego wezwaniem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Hr. Herbert Bismark pojawił się we wtorek w komisji budżetowej parlamentu rzeszy, w której obradowano właśnie nad budżetem spraw zewnętrznych i złożył wyjaśnienia co do stanowiska, jakie rząd zająć zamierza w nieszczęsnej sprawie wschodnio-afrykańskiej, wywołanej niefortunnem, lekkomyślną butą teutońską nacechowanem postępowaniem niemieckiej kompanji handlowej w Pangani i Bagamoyo. P. sekretarz stanu potępił zarówno, jak ks. Bismark, w piśmie swojem z d. 6-go października r. b. do konsula niemieckiego w Zanzibarze, nieopatrzne i brutalne postępowanie urzędników kompanji; nie taił również przed „ojcami ojczyzny" niepożądanego faktu bankructwa tej antreprizy; rozstrzygnięcie zaś pytania, co uczynić należy z materjalnemi szczątkami poczynionych zdobyczy, pozostawia rząd parlamentowi.

Z oświadczeń poufnych hr. Herberta, ktorych dokładnej osnowy nikt dotąd podać nie mógł, wynikać się zdaje wszelako, iż rząd pragnąłby wejść w rolę kompanji i dzieło jej poprowadzić na wybrzeżach afrykańskich dalej, tylko z większą zręcznością i naturalnie z poparciem siły. Wówczas oczywiście blokada morska nie wystarczyłaby; potrzebaby zorganizować rodzaj armji kolonjalnej, która pokonałaby czarne zastępy Buszirego i zajęła dogodniejsze pod względem strategicznym punkta na wybrzeżach, otwierających bramy handlowi z wnętrznem Afryki.

Tej armji kolonjalnej mają dostarczyć chińczycy pod dowództwem oficerów niemieckich. Hr. Herbert Bismark pozostawia wprawdzie decyzję parlamentowi, ale już samem zapewnieniem, że koszta nie byłyby znaczne i że potrzebaby zająć cztery tylko pozycje nadbrzeżne, aby zabezpieczyć sobie spokojne posiadanie całego terytorjum dowodzi, że w Friedrichsruche akcji pragną. Znaczy to, że akcja będzie! W parlamencie p. Windthorst oświadcza się z gotowością ofiar w widokach chrześcjaństwa i cywilizacji; dlatego spodziewają się powszechnie w Berlinie, że zaraz po ferjach świątecznych parlamentu, które jutro się mają rozpocząć, pozytywne wnioski rządu wraz z żądaniem kredytu wkroczą do izby.

W niedzielę republikanizm—nawet w swej najradykalniejszej tualecie — poniósł klęskę w departamencie Var, kędy do niedawna patrjarcha radykalizmu francuskiego, Clémenceau, był wszechwładnym. Wybrano tam do izby jenerała komuny, Clusereta, wyobraziciela najczerwieńszych aspiracyj warcholstwa politycznego nad Sekwaną, który, zasiadłszy na jednej ławie obok Feliksa Payata, będzie reprezentował odtąd komunę w izbie. Tego jeszcze widocznie brakowało do urozmaicenia symfonji parlamentarnej w pałacu Bourbon! P. Clémenceau upokorzony dzisiaj, Rochefort ujrzy się równie upokorzonym jutro, Ludwika Michel okrzykniętą będzie najzagorzalszą konserwatystką Francji pojutrze! Jak się raz kamień czy naród zacznie toczyć po powierzchni pochyłej, to nie powstrzyma się, dopóki nie wpadnie w łono przepaści. Drugi wybór uzupełniający do izby odbywał się równocześnie w Ardenach. Tu trzech stawało zapaśników: republikanin Linard, komunista Clément i monarchista klerykalny Auffray, poparty przez Boulangera. Głosy rozstrzeliły się; elekcja powtórzy się przeto w dniu 23-im b. m.

Z Zanzibaru donoszą do *Vossische Ztg.*, że kwitnąca jeszcze przed dwoma miesiącami nadbrzeżna stacja handlowa, Bagamoyo, przedstawia obecnie straszliwy obraz ruiny. Dowódzca rokoszan arabskich, Busziri, który rozwinął narodowy sztandar buntu przeciw sułtanowi Zanzibaru, „zaprzedańcowi Europy", opuścił Bagamoyo wskutek rozszerzonego alarmu, jakoby pozycje marynarzy niemieckich były podminowane, lecz wprzódy spalił do szczętu całą miejscowość! W Windi powstańcy opanowali wszystkie zapasy prochu. Busziri splądrował karawanę, dążącą z wielkim ładunkiem kości słoniowej. W ostatniej bitwie niemców z rokoszanami pierwsi utracili—wedle biuletynów zapewne nieco tendencyjnych—tylko dwóch rannych, podczas gdy arabowie Molochowi dział europejskich wrzucili sto ciał swoich do paszczy!

Nowy gabinet hiszpański składa się przeważnie z ministrów, którzy zasiadali w ostatnim. Do tych należą, oprócz Sagasty Vega d'Armijo, admirał Arias, Canalejas i Capdepon; ci ostatni wybrali sobie wszakże nowe teki. Dotychczasowy minister handlu, Canalejas, objął sprawiedliwość, a minister kolonji Capdepon sprawy wewnętrzne. Powszechnie uczuwany jest ubytek dotychczasowego ministra finansów: Puigcerver uchodził za pierwszorzędny talent w zakresie gospodarstwa finansowego, następca jego, Gonzales, nie złożył dotąd równie niewątpliwych rękojmi. Trwałość gabinetowi nadaje wszakże nie skład ministrów, ale górująca nad wszystkimi postać Sagasty, który zdaje się stanowić „punkt stały w obrocie wszech rzeczy" hiszpańskich. W każdym razie konserwatyści, którzy przesilenie gabinetowe wywołali, ponieśli ciężką porażkę.

Na wtorkowem posiedzeniu izby gmin lord Salisbury oświadczył, że wiadomość o otwarciu przez Persję dla żeglugi europejskiej Karunu (potężnej rzeki, wpływającej do zatoki perskiej) jest prawdziwą. Fakt to wysokiej doniosłości; otwiera się Europie zachodniej wnętrze Persji. Okręty europejskie wpływać będą do portu Mohammereh i dopływać za złożeniem opłaty rzecznej do Ahuas. Ten trjumf przypisuje lord Salisbury w części sprytowi posła angiel-

Objawy kabalistyki.

(Dokończenie.)

Epidemja ta jest u nas nową i wzrasta w miarę tego, im bardziej się oddalamy od czasu, gdy tworzył Mickiewicz. Współczesne mu pokolenie nie pytało wcale o myśli jakoby ukryte w jego pieśniach, nie dopatrywało się alegorji w każdym jego utworze. Wystarczała mu myśl poetyczna, którą mu poeta w formie już gotowej podawał, a jednak przypuścić należy, że pokolenie to, ożywione temi samemi prądami uczuć i myśli, najlepiej pojmowało i rozumiało swego barda.

Ze wszystkich dzieł z okresu poetyckiej twórczości Mickiewicza, jeden tylko ustęp w „Dziadach" poczytywany był za niejasny. Mam tu na myśli monolog księdza Piotra, którego wyrazy „A imię jego czterdzieści cztery" dawały mianowicie towiańczykom pohop do fantastycznych komentarzów.

Ci jednakże, którzy się na rzecz tę zapatrywali ze stanowiska zdrowej literackiej krytyki, wiedzieli, iż słowa te, włożone w usta świętobliwego kapłana, były szczegółem charakterystycznym tylko, że Mickiewiczowi, *gdy to pisał*, chodziło o nic więcej, jak tylko o zaznaczenie, że ksiądz Piotr oddawał się (zbytnio może) rozmyślaniom nad apokalipsą, z której wyrażenie to zdaje się być zapożyczone. Za takim wywodem zdaje się przemawiać sarkastyczne zapytanie złego ducha: „Czy wiesz, co w apokalipsie znaczy ta bestja"?

Wziąwszy to proste literackie wyjaśnienie pod rozwagę, podziwiać musimy subtelność charakterystyki, z jaką nam tu poeta za jednym zachodem maluje księdza Piotra i złego ducha. Podstępny szatan, znając słabą stronę kapłana, kusi go, podniecając jego ciekawość. Ten jednak szczegół tłumaczy nam czcigodnego spowiednika i stawia postać jego przed oczyma naszemi żywą, widomą, dotykalną. Widzimy ztąd, jaką krzywdę wyrządzali artyście ci, którzy, nie rozumiejąc jego artystycznych intencyj, chcieli się w monologu ks. Piotra dopatrywać jakiegoś mistycznego proroctwa.

W ten sam błąd popadają komentatorowie Mickiewicza, którzy po za gotową myślą, jaką nam w utworach swych mistrz niemal zawsze przynosi, chcą się gwałtem dopatrzeć jakiejś innej wrzekomo ukrytej myśli. Weźmy za przykład „Farysa". Znaną jest niewątpliwie czytelnikom egzegeza tego poematu, wedle której zuchwały jeździec jest wcieleniem najbardziej krańcowego idealizmu, pełnym bezmiernego egoizmu i buty awanturnikiem itd. tak, iżby się wedle tego zdawało, iż Mickiewicz w tym poemacie miał satyryczne intencje na oku.

Pp. Chmielewski i Próchnicki pojmują tę rzecz inaczej. W „Farysie" widzą oni rycerza nowej (dlaczego nowej?) idei, który zwyciężyć musi mnóstwo przeszkód, zanim do celu swego dobiegnie. Oaza, głazy pilnujące granic pustyni, sęp, obłok, kościotrupy starożytnej karawany, huragan wreszcie, mają wyobrażać przeszkody, jakie rycerz idei spotyka na drodze.

Do tych dwóch wyjaśnień przybywa obecnie trzecie, które mi łaskawie zostało zakomunikowane do oceny przez jednego z mych korespondentów. „Farys" nie wyobraża już rycerza nowej idei, lecz ludzkość całą, walczącą z przeszkodami w odwiecznym swym pochodzie ku dobru, ku prawdzie, ku światłu, ku sprawiedliwości. Charakterystyka przeszkód, stojących postępowi temu na zawadzie, rozwinięta jest w sposób odpowiedni temu założeniu.

Któreż z tych trzech „wyjaśnień" wchodzi najlepiej w ramy mickiewiczowskiego poematu? Wszystkie trzy są równie dobre, jeżeli pod rozwagę weźmiemy jeden tylko moment utworu: pochód naprzód i zapory, które temu pochodowi stoją na przeszkodzie. Wszystkie trzy wszelakoż chromają jednako, jeżeli dalszych podobieństw szukać będziemy po za tym jednym, jedynym momentem.

Nasamprzód nie wiemy wcale, jaka myśl niesie Farysa przez pustynię i dlatego to nie możemy go pasować na rycerza żadnej nowej idei, ani też go postawić na pręgierzu pod zarzutem egoizmu, dla którego — prawdziwie nie wiem już kogo i co — poświęcił?

Powtóre, nie możemy się dopatrzeć żadnej analogji pomiędzy biegiem Farysa a cywilizacyjnym pochodem ludzkości; ostatni bowiem jest owocem drobnych codziennych wysiłków, które często ubocznie i nieświadomie składają się na budowę wielkiego cywilizacyjnego dzieła, nie zaś zuchwałym lotem beduina.

skiego w Teheranie, sir Drummondowi Wolfowi, po części zaś dobrej woli szacha perskiego, który uznał, że otwarcie Karunu dla żeglugi międzynarodowej wpłynie ożywczo na uśpiony handel Persji, zwłaszcza zaś podniesie podupadłą produkcję Chuzystanu. Jeżeli Persja—dodał lord Salisbury—ma utrzymać swe stanowisko wśród narodów, musi jej byt materjalny otoczony być troskliwą opieką. Czy „szlachetny lord" sądzi, że ciężar tej opieki podzielić powinien z szachem rząd królowej angielskiej?

Br. Z.

Hygieniści a kanalizacja.

(Wniosek p. Blocha do Towarzystwa lekarskiego.)

(Dokończenie.)

Obliczenia i wywody wzmiankowane dowodzą, że w najniekorzystniejszym wypadku a mianowicie w tem przypuszczeniu, że deszcz trwać będzie tylko tak długo, iż całość nie będzie miała możności przepłynąć, a ciężar gatunkowy płynny pozostanie w rynsztoku niezmniejszony, to i tak szkodliwość nie nastąpi. Lecz jeżeli deszcz padać będzie jedną minutę dłużej, aniżeli potrzeba na przepuszczenie osadów z zarodkami go kanałów, to wtedy już cały nasz rachunek ewentualnie możliwych szkodliwości upada, albowiem wszystko, z wyjątkiem części osadu najcięższych, pozostających zawsze na spodzie, przelecieć musi do kanału i rynsztokami płynąć będzie tylko czysta woda, a im więcej przepływać jej będzie przez rynsztoki, tem one będą czystsze i tem mniej będzie zarodków zakaźnych.

Zarzut, że przy większej ilości przepływających osadów przez rynsztok i więcej ich pozostawać będzie, upada jeszcze i z tego powodu, że osady z dachów, które były tak lekkie, że mogły być uniesione wiatrem aż na dach, będą z pewnością poniesione do kanału przez wodę. Wreszcie, ponieważ deszcze padające w tak ograniczonym przeciągu czasu, jaki przyjęliśmy za podstawę do naszego rachunku, są fenomenalną rzadkością, a dłużej trwające, jak to wykazaliśmy, przyczyniać się będą do zdrowotności miasta przez spłukiwanie rynsztoków, przeto przepuszczenie wody z rynien zewnętrznie będzie pożytecznem, a niezależnie od tego właściciele unikną $1\frac{1}{2}$ miljona rubli niepotrzebnych wydatków.

Oprócz tego niepotrzebnego dla zdrowotności wydatku, zachodzi jeszcze wielka obawa, czy połączenie rynien z kanałami okaże się w naszym klimacie praktycznem i możliwem.

Nie chcemy tu mówić o obawach prędkiego niszczenia rynien cynkowych skutkiem wyziewów kanałowych, ponieważ najbardziej kompetentny w tej mierze p. Lindley oświadcza, że w Frankfurcie rynny są również cynkowe i nie ulegają zepsuciu, ale pragniemy zwrócić uwagę na skanalizowanie takich domów w Warszawie, jak p. Szajblerowej i im podobnych. Tam doświadczenie pokazało, że woda zimowa pozamarzała w rynnach, i trzeba było ją wypuszczać na ulicę lub podwórze, żeby ściekła rynsztokami do kanału, zatem cel nie został osiągnięty. Niezbędne zaś podczas zimy roboty, przedsiębrane w celu zaradzenia złemu, okazały się wielce kosztowne. Zresztą, zdanie nasze w zupełności podzielił komitet techniczny ministerjum.

Pozoztaje do rozpatrzenia druga kwestja, przemawiająca niby za bezwarunkowem połączeniem rynien wprost z kanałami. to jest wentylacja kanałów podziemnych.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że szkodliwości, powstać mogące z wyziewów, stosunkowo są nieznaczne. Cytowany autorytet w tych kwestjach, M. K. Koch, pisze:

„Tak, jak i inne mikroorganizmy, tak i mikroby nazwane „chorobotwórczemi", czyli początkującemi zakażenie, nie powstają nigdy przez samotwórstwo, ale z zarodków już istniejących i to ich własnego gatunku... Jakież wyciągnąć wnioski z tego faktu co do rozszerzenia się chorób zaraźliwych? Najpierw widzi się już teraz, że nie pochodzą one — tak, jak przypuszczano dawniej—z ciał płynnych czyli gazowych, z miazmatów. ale z ciał stałych, a mianowicie z pyłu wszystkie przeto środki, usiłujące naprzykład powstrzymać rozwój substancyj gazowych lub wytworów lotnych procesu gnicia, nie przydadzą się na nic, jeżeli chodzi o ochronienie się przed epidemją."

Następnie do wentylacji kanałów służą inne przyrządy, aniżeli ryuny dachowe. Z dzieła „*Die hygienischen Einrichtungen von Frankfurt am Main* (1888) str. 808, widzimy, że główny nacisk położono tam na rury kloaczne czyli na waterklozety i na rury zlewowe, oraz na rynny bardzo wysokich kościołów i gmachów publicznych.

Żądanie postawione względem właścicieli domów w Warszawie połączenia wszystkich rynien nie da się usprawiedliwić. Na przestrzeni jednego domu, mającego naprzykład 9 okien frontowych z dwiema oficynami, potrzebaby według wymagań magistratu conajmniej 9 otworów wentylacyjnych. Zdaje się, iż niepotrzeba dowodzić, że tyle otworów wentylacyjnych na tak małej przestrzeni byłoby zbytkiem, niedającym się usprawiedliwić. Nadto, bardzo słusznie zauważył dr. Szyszło, że wykonywając żądania magistratu w nizkich domach, zarażałoby się powietrze w wyższych domach.

Dlaczegóż więc ma się u nas użyć wszystkich rynien do wentylacji kanałów? dlaczego żądać bezwarunkowego wpuszczenia wszystkich rynien do kanałów?

Jeżeli gdzie okaże się potrzeba urządzenia wentylacyj za pomocą rynien, to wtedy miejsca te powinny być specjalnie studjowane i wykazane w pewnych, sprawiedliwych względnie do właścicieli nieruchomości warunkach.

J. G. Bloch.

Talent i dziennikarstwo.

W przedmowie, napisanej świeżo do zbioru nowel i pamiętników, jakie corocznie jedno z wybitniejszych pism paryskich wydaje, przemówił Zola.

Przedmowa powyższa w żadnym bliższym nie stoi stosunku do dzieła, które poprzedza. Luźna to rozprawka, a w niej mistrz naturalizmu zastanawia się nad dziennikarstwem współczesnem, odpowiadając między innemi i na kilka pytań ogólnego w świecie pisarskim znaczenia.

Mowa tam: o rozpanoszeniu się dziennikarstwa w ogóle, a w dziennikarstwie t. zw. wiadomości bieżącej, kosztem pracy twórczej, literackiej, o nadmiernym rozwoju reporterji, która, pobudzając i zadawalniając ciekawość czytelników we wskazanym kierunku, wypielęgnowała wśród tych ostatnich wymagania, coraz trudniej dające się zaspakajać.

Mowa tam dalej o wpływie dziennikarstwa na siły młode, na niewyrobione jeszcze talenta, które wedle ogólnego mniemania w zetknięciu z piśmiennictwem bieżącem marnieją i przepadają, nabierają manjery, pokrywając nią jałowość treści i brak twórczości.

Mniemanie to wytworzyło w następstwie ogólnie u nas przyjęty rozdział pracujących piórem na t. zw. „literatów" i „dziennikarzy".

Gdzie kończy się pierwszy, a zaczyna drugi i odwrotnie, niewiadomo; zdaje się jednak, iż w pospolitem zrozumieniu rzeczy cechą znamienną pierwszego ma być „talent", drugiego zaś „gibkość i obrotność", w ślad za czem zaleca się literatom samotność, unikanie gwaru powszedniego życia, zasklepienie się we wszelakiej kontemplacji i pracę, z utkwionemi oczyma w gwiazdy, dziennikarzowi zaś oczywiście jaknajwięcej ruchu i spacerów po padole płaczu.

O ile bezwzględne, nierachujące się z danym pacjentem, stosowanie przytoczonej recepty słusznem jest, nie mamy zamiaru tu rozstrzygać, sądzimy jednak, iż często bardzo powyższe przepisy spychają talenta na drugi plan, wyprowadzając na wierzch miernoty, którym za wszystko starczy—obrotność.

A oto, co mówi w sprawie tej autor „Assomoir'u" — sam, jak wiadomo, na dziennikarstwie wychowany: „Rozpowszechnionem jest bardzo mniemanie—pisze Zola—jakoby dziennikarstwo niemałą wyrządzało krzywdę literaturze. Zużywać ma ono siły młode, wyludniając teatr i powieść, a kogo do rydwanu swego wprzęgnie, ten niezdolnym staje się do pracy twórczej. Niiejednokrotnie zwracano się do mnie z żądaniem, abym zdanie swoje o mniemaniu powyższem wyjawił. Oto moja odpowiedź: Jestem i byłem zawsze za dziennikarstwem. Ilekroć ktoś z młodych z prowincji rady mojej zasięgał, zalecałem mu niezmiennie otwarty bój w dziennikarstwie. Liczy zaledwie lat 20, nie zna ani ludzi, ani życia — cóż więc czynić ma? Czy zamknąć się w izbie i kuć rymy lub zamki budować na lodzie? Po latach wyjdzie z pracy tej również nieobeznany z życiem, bezczynnością osłabiony. O ileż przekładam w tym razie walkę w otwartem polu, która sama jedna tylko życie i ludzi poznać daje. Powiadają, iż dziennikarstwo wielu już pożarło. Prawda, ale tych tylko, którzy nic w sobie nie mieli—tacy na każdej przepadają drodze. Tu potrzeba natur silnych, zdolnych i z powołaniem pisarzy. Dla tych ostatnich dziennikarstwo wzmacniającem jest lekarstwem, znakomitem ćwiczeniem i walką, z której wychodzą zahartowani i dojrzali, z prawem do przyszłości w dłoni. Mojem zdaniem, styl nawet w codziennej, szybkiej robocie dziennikarskiej wyrabia się; oczywiście mam tu zawsze przed oczyma pisarzy zdolnych, posiadających swój styl, stylu bowiem nabyć niepodobna, ludzie rodzą się z nim. Z dnia na dzień na kolanie pisane artykuły, jak powiadają, psują rękę. Przeciwnie, nic jej tak nie ćwiczy: staje się po-

---

Charakterystykę przeszkód pomijam już zupełnie, ta bowiem usuwa się z pod krytyki. Nawiasem tylko powiem, że wedle p. Próchnickiego ma sęp, który w błękit ucieka i zdaleka widnieje, jako plamka szara, wielkości wróbla, motyla, komara, przedstawiać samolubów, co dla własnej korzyści na zatracenie innych czyhają; obłok wyobrażać współzawodnika, który może na innem polu *(sic)*, lecz do podobnego celu zmierza, a oaza, w której palma zielona z cieniem i owocem czeka, ma być wyobrażeniem domowego ogniska, czekającego prawdopodobnie na rycerza nowej idei „z wieńcem z barszczowych uszów i boćwiny..." Jak się tam w niebie cieszyć musi Mickiewicz, widząc, jak mu tu burnus Farysa łatają fartuchem klucznicy z Soplicowa, jejmość pani Kokoszyńskiej, z domu Indykowiczówny.

Nie mam nic przeciwko pp. komentatorom. Wiadomo, iż nawet taki genjusz, jak Newton, zajmował się komentowaniem apokalipsy. To prawda, iż się tej pracy oddawał dopiero w starości i że się w wyjątkowych znajdował warunkach. Niemiecki poeta, Thümmel, powiada o nim dowcipnie, że rozszerzając światło, podnosił wszystkie zasłony, z wyjątkiem jednej, i że zmierzywszy i zważywszy wszystkie świetlane globy, nie zapoznał się nigdy z temi półkulami właśnie, które, aczkolwiek nie świecą, najpowszechniej znane są na ziemi.

Mam tedy najgłębszy szacunek dla pp. komentatorów; podziwiam spryt, z jakim w ramy mickiewiczowskich poematów włączają swe własne, częstokroć szerokie i własne poglądy, ale ośmielam się im powiedzieć, że gdy starają się „wyjaśniać" utwory Mickiewicza, praca ich wydaje mi się jałową.

Przedewszystkiem wracając do „Farysa", pozwolę sobie tutaj zapytać, dlaczegoby nie miał pobudzić twórczości naszego wieszcza, sam już widok człowieka w walce z siłami przyrody i zadowolenie jego z osiągniętego zwycięztwa. Czyż poemat ten uroni cośkolwiek z swej wartości, jeżeli go pojmiemy takim jakim jest, bez żadnych ukrytych myśli? Czy może nie podnieci on naszej wyobraźni, nie pokrzepi ducha, nie zagrzeje męstwa, nie zachęci do walki z zaporami, które naszym przedsięwzięciom stoją na zawadzie?

Przyznam się, iż nie mogę pojąć, jaka pobudka mogłaby skłonić Mickiewicza do ukrywania w „Farysie" myśli innej niż ta, którą tam jak jasno wyłożył. Dlaczegóżby ją miał zaciemniać dobrowolnie, obwijając w krępujące szaty alegorji, a tem samem obniżać polot swej muzy i donioslość swego utworu? Czyliż mu brakło może oddechu do wyśpiewania posłannictwa rycerza idei, lub też do skreślenia olbrzymiego kartonu, przedstawiającego nam ludzkość w swym cywilizacyjnym pochodzie, gdyby to leżało w jego zamiarze?

Tego wszystkiego przypuścić nie sposób, wynika więc ztąd, że pisząc „Farysa", nie miał Mickiewicz zamiaru tworzyć alegorji. Jeżelibyśmy przypuścili, że takim byl cel jego, to cel ten nie został osiągnięty. Dowodem tego najlepszym są przytoczone powyżej, a tak od siebie odmienne trzy „wyjaśnienia", alegorja bowiem martwą jest, skoro się daje w różnoraki sposób tłumaczyć.

Z tego, co tu powiedziałem — wynika że Mickiewicz, pisząc „Farysa", nie miał i nie mógł mieć alegorji na myśli, oraz, że t. zw. „wyjaśnienia" nietylko nie wyjaśniają tego poematu, lecz owszem zaciemniają i obniżają postać naszego wieszcza. Niepodobna przypuścić, iż Mickiewicz, mając na oku szersze jakieś widnokręgi od tych, które nam w „Farysie" pokazał, zacieśnił je z umysłu, nie czując się na siłach wypowiedzenia swej myśli, lub też by wypowiedzenie jej poświęcał dla artystycznej igraszki, jaką bądźcobądź jest alegorja chociażby przeprowadzona w sposób najbardziej mistrzowski. Niepodobna pomyśleć, aby on, który pragnął, by książki jego czytane były pod strzechą i stały się nabytkiem duchownym jaknajszerszego ogółu, uniemożliwiał mu ten nabytek, zaciemniając z umysłu swe myśli.

Wielką sztukę należy pojmować szeroko i mierzyć jej celowość oną miarą, którą się mierzy powolną wiekową pracę sił przyrody, oddziaływanie jej bowiem jest wiekuistem i rozkłada się na długie czasu okresy. Ale taką już jest choroba naszego pokolenia, że nie rozumiemy poezji, którą przecie ojcowie nasi wybornie rozumieli. „Chyląc ku ziemi poradlone czoło i takie tylko widząc świata koło, powstajemy na „sztukę dla sztuki", tak, jak gdyby sztuka dla sztuki istniała. Sam kwiat już nam nie wystarcza, szukamy koniecznie pod nim owocu. Jest to kabalistyka, dowodząca naszej oschłości i upadku naszej literatury. Tak samo czynili żydzi, gdy przestali rozumieć biblję, tedy rzucili się do komentarzy, szukając w każdem zdaniu, w każdym wyrazie, ba! nawet w każdej literze myśli—której tam wcale nie było.

Włodzimierz Zagórski.

datną, nie zbraknie jej nigdy słów, panuje nad językiem, a panowanie to ideałem jest w literackim zawodzie, bo język, jak niewolnik, słuchać winien pisarza."

Bez talentu zatem, zdaniem Zoli, nie ma pisarza, a gdzie talent jest, tam i dziennikarz i literat w jednej osobie w najlepszej mieszkają zgodzie. Zbytecznem zdaje nam się dodawać tu, iż, aby talent działać mógł odpowiednio, głowa wspierać go winna. *Pylades.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* podaje rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych, przywracające wydawnictwo zawieszonej gazety hebrajskiej w Warszawie *Hacfiro*.

= *Birż. wied.* donoszą, iż do komitetu ministrów wniesiono obecnie projekt nowego ograniczenia praw cudzoziemców. Jest nim zakaz sprzedawania cudzoziemcom źródeł naftowych oraz wypuszczania ich w dzierżawę na obszarze, wynoszącym więcej niż 30 dziesięcin.

= Wczoraj z Warszawy wyjeżdżała do Tworek komisja specjalna w celu dokonania oględzin i odbioru budynków szpitalnych, wybudowanych w ciągu lata. Wybudowano dotąd pięć pawilonów, i założono fundamenta pod budowę jeszcze dziewięciu budynków, które mają być wykończone do 1-go października r. p. Projekt ogrzewania gmachów szpitalnych kaloryferami ma być zaniechany z powodu, iż ogrzewanie to kosztowałoby rocznie rs. 30,000, ogrzewanie zaś lokali piecami kaflowemi będzie o połowę tańsze.

= W biurach warszawskiej rady dobroczynności publicznej odbyła się wczoraj licytacja na cięcie drzewa w obrębie leśnym: Kokoszki, Pełczanka, Piaseczno, Huta, położonych w powiecie nowomińskim, a należących do szpitala św. Ducha. Ogółem uzyskano ze sprzedaży drzewa we wspomnianych porębach kwotę 10,453.

= W d. 15-ym b. m., w sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu zarządu posiedzenie członków sekcji 3-ej. Porządek dzienny obejmuje sprawy następujące: Protokuł poprzedniego posiedzenia. J. J. Boguskiego „Rzecz o oznaczeniu oporu elektrycznego elektrolitów, według metody Ostwalda". M. Mutniańskiego okazanie przyrządu do kontrolowania naczyń kalibrowanych, tudzież sprawy bieżące i drobne wiadomości.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie przestrzegać, aby wozy robocze wolno jechały w czasie gołoledzi, oraz aby ciężar wozów ładownych był zawsze mniejszy, niż latem.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra komisarze cyrkułowi mają dopilnować, aby rynny na domach doprowadzone były do porządku, oraz aby stróże stale obmiatali chodniki i posypywali je w dnie mroźne piaskiem.

= Z powodu ukończenia robót kanalizacyjnych ulicę Wiejską dla przejazdu otworzono.

= Wzbronione zostało kucie koni przy studniach miejskich, jak i zostawianie dorożek tamże bez należytego nadzoru.

= W trzech szpitalach miejskich, a mianowicie: u św. Rocha, św. Ducha i praskim wszystkie miejsca są zajęte; w innych liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 29, św. Łazarza 35, starozakonnych 12, wolskim 5 i zapasowym 3.

= Ochrony tutejsze, z powodu świąt Bożego Narodzenia, zamknięte będą od d. 23-go b. m. do dnia 2-go stycznia.

= Na odbytej wczoraj sesji komitetu giełdowego postanowiono wybrać czterech nowych ajentów przysięgłych.

= **Smutny wypadek.**

W chwili największych przygotowań do „targu dobroczynnego" na kolonje letnie, dr. Fritsche, główny tej instytucji patron, na dni kilka został ubezwładniony.

Wczoraj o godz. 2-ej z południa dr. Fr., wysiadając z dorożki, upadł tak nieszczęśliwie, iż zwichnął lewą nogę i kość nadwerężył.

Opiekun biednych dzieci będzie musiał czas jakiś pozostać bezczynny...

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim po raz drugi tragedja Gutzkowa „Urjel Akosta", w teatrze Rozmaitości „Ciotka na wydaniu" Blizińskiego, „Przechodzień" Coppéego i „Reprezentant firmy Miller i spółka" Koziebrodzkiego, a w teatrze Małym krotochwila p. Łozińskiego „Jestem literatem".

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu dwukrotnie na deskach teatru Rozmaitości, mianowicie w „Naszych najserdeczniejszych" (wtorek) i w „Przezornej mamie" (czwartek).

* Dla „Hrabiego René" wyznaczono trzy dni w przyszłotygodniowym repertuarze, mianowicie niedzielę, środę i sobotę.

* Przygotowywana obecnie w teatrze Małym krotochwila Valabrègue'a „Wakacje małżeńskie" znajdzie się już we czwartek na repertuarze.

* „Urjelowi Akoście" uśmiecha się los sztuki „kasowej".

Na dzisiejsze przedstawienie tego utworu, z wyjątkiem galerji i paradyzu, wszystkie bilety zostały rozsprzedane w kasie zamówień, na jutrzejsze zaś i pojutrzejsze szczupła już tylko ich pozostała liczba.

= **Koncert.**

W niedzielę, o godz. 1-ej z południa, w salach redutowych odbędzie się koncert na rzecz studentów weterynarji.

Sprzedaż biletów idzie bardzo dobrze; pozostałe w małej ilości są do nabycia dziś i jutro w księgarniach Gebethnera, Paprockiego i Hösicka.

W koncercie, oprócz osób już wymienionych, przyjmie udział p. Marja Angerówna (skrzypce).

Panna Rejewska zaśpiewa arję z nieznanej jeszcze u nas opery „Poławiacze pereł" Bizeta.

= **Dla biednych.**

Jutro tedy rozpocznie się kampanja filantropijna...

Jutro „Gwiazdka" otwiera swoje podwoje w resursie obywatelskiej, jutro „kupcowe" z pośród opiekunek kolonij letnich zasiądą w sklepach kupców—filantropów do sprzedaży towarów na rzecz biednych dzieci.

Targ przedświąteczny w poczciwej Warszawce spłaci dług... dobroczynności.

= **Orkiestra na gwiazdce.**

W sobotę zatem rozlegną się wśród murów resursy obywatelskiej dźwięki orkiestry.

L. Lewandowski staje z drużyną swą do apelu i otwiera gwiazdkę całym szeregiem nowych tańców własnych i kompozytorów zagranicznych.

O ile słyszeliśmy, p. Lewandowski ofiarował na rzecz Towarzystwa dobroczynności połowę dochodu ze sprzedaży 100 egzemplarzy nowego swego albumu.

Album to dziś właśnie opuściło prasę i zawiera, obok pięknej i pełnej humoru winiety Lenca, dwanaście najnowszych tańców, odznaczających się melodyjnością i życiem.

= **Sezon łyżwiarski.**

Cykliści, mając tor sztucznie nawodniony, pierwsi są w możności rozpocząć sezon łyżwiarski.

Od dziś też członkowie klubu mogą już korzystać ze ślizgawki.

Staw na ul. Oboźnej i sadzawka Towarzystwa wioślarskiego w ogrodzie Saskim od niedzieli oddane zostaną na usługi zręcznych łyżwiarzy i nadobnych łyżwiarek.

= **Nowa fabryka.**

Wkrótce w Warszawie otwarta będzie fabryka wyrobów glicerynowych i gutaperkowych.

Zakład powstaje dzięki inicjatywie dwu kobiet, które studjowały tę specjalność we Francji.

= **Żegluga.**

Ostatni już w tym roku parostatek przybył wczoraj z Płocka.

Był to „Maurycy" z 43 podróżnymi, aczkolwiek opóźniony, przybił on do tarasu, przy którym w braku przystani wprost na ląd pasażerów wysadzono.

Ostatniemi też są statki spławne, jakie wczoraj do nas nadpłynęły, a mianowicie: gabar cukrowni „Leonów", ładowany 53 beczkami cukru i barka z wojłokiem roślinnym.

Kilka próżnych berlinek wyruszyło na zimowe leże do Mniszewa, w górze Wisły położonego, inne z węglem kamiennym jeszcze onegdaj odpłynęły w dół rzeki.

Woda na Wiśle powoli opada, dziś wodomiar wskazywał 2 stopy 9 cali.

= **Odbitki rewolwerowe.**

Jakiś jegomość, widocznie manjak, jeździ wciąż tramwajem i zdejmuje fotogramy z dam, obecnych w wagonie.

Posiada on obszerny zbiór podobizn pięknych warszawianek, z których wiele nie dało się dotąd w porządku normalnym fotografować.

Wczoraj protestowała jedna z pań, przeciw tej, jak ją nazwała, piraterji.

= **Piękny czyn.**

Jedna z większych wygranych obecnego ciągnienia, a mianowicie 10,000 rs., padła na nr. 21,949.

Posiadaczka ćwiartki tego numeru, biedna szwaczka, w przeddzień ciągnienia, odstąpiła swój bilet pani T., żonie kupca, u której szyła bieliznę.

Łatwo sobie wyobrazić zmartwienie biednej dziewczyny, gdy się dowiedziała o wygranej, która ją ominęła.

Pani T. nie chciała jednak sama korzystać ze szczęśliwego zdarzenia i postanowiła podzielić się wygraną z poprzednią właścicielką biletu.

Szlachetna kobieta dała szwaczce piśmienne zapewnienie.

= **Wizyta nocna.**

Ubiegłej nocy bawiło w naszem mieście towarzystwo turystów francuskich, złożone z trzynastu osób.

Myśl wycieczki powzięto na obiedzie weselnym pana Médard bogatego przemysłowca, gdzie na wiadomość o zamierzonej dalekiej podróży poślubnej, część biesiadników postanowiła towarzyszyć nowożeńcom.

Towarzystwo złożone z osób obojej płci pod wodzą wytrawnych turystów pp. Vilmersa inż. i Décamps'a adwokata, wyruszyło z nad Sekwanny przed trzema tygodniami i zwiedziło kolejno ważniejsze miasta francuskie, a następnie Wiedeń i Kraków.

W drodze do Petersburga przybyli oni wczoraj do Warszawy pociągiem wieczornym kolei wiedeńskiej z postanowieniem przepędzenia nocy na zabawie.

Turyści wprost z dworca podążyli do pewnej restauracji hotelowej.

Traf zrządził, iż pomiędzy podróżnymi znajdował się dawny znajomy artysty-malarza Z., który tu przybył na kolację wraz z właścicielem salonu artystycznego, panem K.

Artysta, dowiedziawszy się o „smutnem położeniu" podróżnych, którzy, według własnych słów, „byli pozbawieni dachu", zaprosił całe grono do obejrzenia obrazu, znajdującego się w hotelu europejskim.

O godz. 2½ w nocy francuzi zwiedzali salon, następnie błądzili po mieście i po śniadaniu wśród śmiechów i żartów udali się na dworzec kolei petersburskiej żegnając miasto, którego... nie widzieli.

Są jeszcze weseli ludzie...

= **W pogoni.**

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę jeden z najlepszych ajentów policji hamburskiej, Karol Forter, ścigający zbiegłego kasiera domu bankierskiego w Hamburgu.

Kasjer, Bernard Stiefel, umknął z sumą, wynoszącą 80,000 marek.

Zbieg, według pewnych wskazówek, przejechał przez Warszawę we wtorek za fałszywym paszportem.

Ajent policyjny prosto z dworca wiedeńskiego pojechał na terespolski, ścigając zbiega w kierunku Kijowa.

Za przytrzymanie Stiefla przyobiecano ponętną nagrodę w sumie 20,000 marek.

= Oszustwo.

W dniu wczorajszym na targu za Żelazną Bramą p. K., zamieszkały pod nrem 3-im przy ul. Nowogrodzkiej, został zaczepiony przez jakiegoś żydka z propozycją nabycia bardzo tanio partyj 40-tu butelek wina czerwonego Bordeaux.

Handlarz otrzymawszy adres p. K., w parę godzin później wino dostarczył.

Po spróbowaniu dwóch butelek wina okazało się bardzo dobre i kupiec otrzymał 30 rs.

Dopiero wieczorem przy otworzeniu trzeciej butelki przekonano się, iż jest napełniona wodą, zaprawioną jakimś barwnikiem.

W innych butelkach znajdowała się podobna mikstura.

Ponieważ wiele osób mogłoby paść ofiarą oszustwa, nadmieniamy, iż żydek liczy około 40 lat wieku, jest rudy i fatalnie sepleni.

Po tych więc szczególnych znakach łatwo będzie oszusta rozpoznać.

= Kradzieże.

W mieszkaniu Pawła Erdrejecha pod nrem 36-ym przy ul. Świętojerskiej za pomocą wyłamania zamków została spełniona kradzież rozmaitych przedmiotów wartości kilkuset rubli; podejrzenie pada na służącą, która zniknęła bez wieści. — Na peronie kolei nadwiślańskiej p. Michałowi Wielickiemu skradziono złoty zegarek wartości 130 rs. — Z przed domu pod nr. 28-ym na Marszałkowskiej skradziono z przenośnych trag skrzynię, zawierającą towar galanteryjny, przeważnie zaś rękawiczki w ilości 40 tuzinów.

= **Kradzieże pod miastem.**

Wczoraj w nocy na kolonji Nowo-Iwiuna skradziono Wojciechowi Ereca parę koni.

Mieszkaniec wsi Macierzyn z pod Warszawy, Jan Muszewski, wracając z miasta bryczką w parę dzielnych koni, po drodze wstąpił do karczmy w Chrzanowie na kieliszek wódki.

Ta chwila wystarczyła jakiemuś złodziejowi do zabrania bryczki wraz z końmi.

Poszkodowany oblicza stratę na 400 rs.

= Błonica.

Z chorób zakaźnych najbardziej szerzy się błonica.

W jednym domu, a mianowicie pod nrem 58-ym na Złotej zapadło na błonicę odrazu sześcioro dzieci, a mianowicie trzy dziewczęta i trzech chłopców.

Środki dezynfekcyjne zarządzono.

= **Z drabiny.**

W dniu wczorajszym na Długiej zdarzył się smutny wypadek.

Blacharz, Jankiel Aronowicz, zajęty reparacją dachu na oficynie głównego więzienia, będąc u szczytu drabiny, skutkiem nieostrożnego stąpnięcia, spadł ze znacznej wysokości.

Aronowicz uderzył głową o kamień tak silnie, iż nastąpiło pęknięcie czaszki i wstrząśnięcie mózgu.

Blacharza w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych.

Nie ma żadnej nadziei utrzymania go przy życiu.

= Niespokojny sen.

Nocy dzisiejszej dorożkarz nr. 1184, Jan Kurowski, oczekując na pasażera przed jednym z domów na placu Zielonym, zmarzony mrozem usnął.

Widocznie biedak miał sen niespokojny, kiedy spadł z kozła i uderzył głową o kamień.

Kurowskiego z niebezpieczną raną, w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala na Smolną.

= Wypadek w fabryce.

W przędzalni Briks i Poselt w Markach, robotnik, Stanisław Lasecki, zakładając pas na koło rozpędowe, pochwycony został za ubranie i rzucony z wysokości na posadzkę kamienną z taką siłą, że uległ złamaniu kilku żeber i ręki.

Będący naonczas świadkami tego wypadku dwaj robotnicy: Edward Nasiłowski i Ludwik Dawidow, maszynista, nie mogli zapobiedz nieszczęściu, gdyż L. uniesiony został przez pas w górę.

Przyczyną wypadku było ubranie zbyt wolne, które L. miał na sobie, oraz własna jego nieostrożność.

L. po odwiezieniu do szpitala zmarł wkrótce.

= Zagadkowa śmierć.

W dniu wczorajszym zdarzyły się dwa wypadki nagłej śmierci, których przyczyna nie jest wiadomą.

Na Chłodnej pod nrem 14-ym zmarł nagle rządca domu, Karol Borecki, a pod nrem 38-m na Nalewkach Chaja Fejwarchtmanówna.

Zwłoki obojga zabezpieczono dla wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Ślad zbrodni.

W piwnicy domu pod nrem 55-ym na Ogrodowej przy kopaniu dołu do kartofli znaleziono szkielet dorosłego człowieka.

Z powodu rodzącego się podejrzenia spełnionej zbrodni zarządzono śledztwo.

Bazar ruchomy.

Komitet kolonij letnich dla biednych słabowitych dzieci obmyśla różne sposoby, celem zwiększenia swoich szczupłych funduszów.

Obecny pomysł urządzenia bazaru w rozmaitych sklepach w całem mieście można uważać za nader szczęśliwy.

Bez kosztownych urządzeń, oddzielnej sali i gromadzenia w niej towarów, uproszone damy, w asystencji panów, same udadzą się do tych sklepów, które zaofiarowały się w oznaczone dni sprzedawać swoje towary z ustąpieniem procentu na korzyść kolonij letnich.

W obecnej porze przedświątecznej czynią się zazwyczaj większe sprawunki i ruch handlowy jest bardziej ożywiony.

Niechże więc kupujący bez żadnej straty dla siebie pośpieszą spełnić dobry uczynek i podążą do właściwych sklepów w oznaczone dni, przez co przysporzą sympatycznej instytucji funduszu, za który tyle biednych dzieci warszawskich odzyskuje podczas miesięcy letnich zdrowie i siły.

Jeszcze raz zaznaczamy, iż ceny towarów w dniach sprzedaży nie będą podwyższone, a dla uniknięcia nawet podejrzenia t. zw. „carroty dobroczynnej" zastrzeżono, iż naddatków od nikogo przyjmować nie wolno.

Jutro więc rozpoczyna się ów ruchomy bazar dla biednych dzieci.

Mający zamiar kupować pościel, wyroby i przyrządy optyczne, cygara i papierosy, galanterję papierową, zabawki dziecinne i gry towarzyskie, wreszcie pierniki, niech się udadzą do sklepów, jakie później wymienimy.

Pojutrze zaś można będzie na rzecz kolonij letnich nabywać książki i nuty.

Oto jest lista dam, zasiadających w sklepach, oraz ich wykaz.

W sobotę, d. 15-go grudnia.

P. Daniela Kosińska, z p. z Grabowskich Popławską, w sklepie firmy Drexler: magazyn pościeli i łóżek, Nowosenatorska nr. 4-ty.

P. Władysława Fechner z p. Marją Zawadzką w sklepie firmy: Frankowski, Nowosenatorska nr. 4, Nowy-Świat nr. 61, optyk mechanik.

P. Lucyna Kotarbińska w sklepie firmy: Gagacki, Krakowskie-Przedmieście nr. 9-ty, wyroby tabaczne i skład cygar hawańskich.

Hr. Kazimierzowa Morsztynowa z p. Węgleńską w sklepie firmy: Krupecki, Wierzbowa, *vis à vis* hotelu angielskiego, skład papieru i galanterji.

P. Władysławowa Szwede z p. Grubińską, w sklepie firmy: Przybylski, Marszałkowska nr. 149-ty, skład papieru i galanterji.

P. Hortensja z Bersonów Lewental w sklepie firmy: Wiśniakowski, Trębacka, róg Nowosenatorskiej, nr. 2-gi. Wydawnictwo i skład zabawek pedagogicznych, gier towarzyskich i zabawek dziecinnych.

Drowa Marja Lubowska z p. Heleną Michalecką w sklepie firmy: Złoty Ul, Nowy-Świat nr. 7, fabryka pierników.

W niedzielę, d. 16-go grudnia.

P. Marja Konopnicka z p. Zofją Mellerową w sklepie firmy: Teodor Paprocki i S-ka, Nowy-Świat nr. 41-szy, księgarnia nakładowa i sortymentowa.

Wykaz sklepów, wraz z listą dam, na dni następne podamy później, w przeddzień każdego dnia targowego.

ZE ŚWIATA.

× **Obraz Gersona,** przedstawiający cień królowej Barbary, wywołany przez mistrza Twardowskiego wobec króla Zygmunta, od kilku dni zdobi wystawę w Poznaniu.

× **Z nauki.** Znany prawnik, Ernest Till, profesor uniwersytetu lwowskiego, wydał „Prawo rzeczowe austrjackie". W specjalnych czasopismach niemieckich znajdują się sprawozdania z pomienionej książki.

× **Najstarszy żołnierz.** W Poznaniu konsystuje wicefeldfebel armji pruskiej, kapitan Werner. Urodził się w Warszawie d. 21-go czerwca r. 1792-go i ma 72 lata służby. Przed laty kilku obchodził djamentowe gody ze zmarłą w tym roku małżonką, Wiktorją Czarnecką, także rodem z miasta naszego.

× **Wszechnica w Neapolu.** Prowincje Włoch południowych postanowiły przywrócić uniwersytetowi neapolitańskiemu jego dawną świetność. W porozumieniu z rządem wyznaczono na ten cel 16 miljonów lirów, z których 11 da się osiągnąć ze sprzedaży dotychczasowych zabudowań, a na pozostałe pięć złożą się zainteresowane prowincje i skarb państwa. Neapolowi oddawna reforma ta się należy. Jego wszechnica wywiera ogromny wpływ na całe południe, jest bowiem tam jedyną i liczy ni mniej ni więcej, tylko 4000 słuchaczów. Nadto jest ona jedną ze starożytniejszych; założył ją w r. 1248-ym Fryderyk II-gi Hohenstaufen. Pierwotnie był to właściwie konwikt, w którym wykładali w charakterze profesorów franciszkanie i dominikanie. Tam też powołany został następnie przez Karloa andegaweńskiego słynny myśliciel teolog, św. Tomasz z Akwinu. Do dziś jeszcze zachowana została jego cela, a obok niej tablica marmurowa głosi, iż otrzymywał on za swoje wykłady uncję złota miesięcznie. Do najsławniejszych profesorów należeli też słynni znawcy prawa, Vico, Giannone i Genovesi.

× **Nowa przejażdżka.** Dziennik urzędowy w Teheranie ogłasza, iż na przyszłą wiosnę szach perski udaje się w podróż po Europie. Władca zwiedzić ma Petersburg, Berlin, Paryż, Londyn, Bruksellę, Wiedeń i Konstantynopol.

× **Dziesięcioro przykazań dla żon.** 1) Strzeż się pierwszej sprzeczki z mężem, gdy jej jednak uniknąć nie będziesz mogła, to walcz odważnie, aby koniecznie zwycięstwo przy tobie zostało; okoliczność to wielkiej wagi; 2) nie zapominaj nigdy, że zostałaś żoną człowieka tylko, a nie półboga, niech cię więc wady męża zbytecznie nie rażą; 3) nie żądaj od niego zbyt często pieniędzy, ale staraj się zadowolnić tem, co ci wydzieli; 4) gdyby nawet mąż twój nie miał serca, to w każdym razie posiada żołądek, dobrze więc zrobisz, zaskarbiając sobie jego łaski przyrządzaniem smacznych potraw; 5) od czasu do czasu, nie zbyt często jednak, przyznawaj mu rację, to go cieszyć będzie, a tobie z pewnością nie zaszkodzi; 6) w dziennikach nietylko wiadomostki bieżące czytaj, ale zajmuj się i tem, co się zagranicą dzieje, mąż twój wtedy, mając sposobność rozprawiania o polityce w domu, mniej go będzie opuszczał; 7) bądź z mężem zawsze grzeczną, nawet w sporze, pomnąc, iż umizgałaś się do niego, gdy był twoim narzeczonym; 8) czasem, choćby rzadko, przyznaj mu, iż więcej umie od ciebie, to podniesie jego miłość własną, a tobie pozwoli przyjść do przekonania, że nie zewszystkiem nieomylną jesteś; 9) jeżeli mąż twój rozumnym jest człowiekiem, bądź mu przyjaciołką, jeżeli zaś nie jest nim, to staraj się go uczynić godnym twojej przyjaźni; wogóle podnoś go, a nigdy nie zniżaj się do niego; 10) szanuj krewnych twojego męża, szczególniej matkę jego: kochał ją bowiem jeszcze przed tobą.

× **Nieprzyjaciół kochać!...** *Proboszcz:* Wojciechu, strzeżcie się wódki, bo wódka, to największy nieprzyjaciel człowieka. — *Kmiotek:* A przecie jegomość zawsze mawia, że trzeba nieprzyjaciół kochać!...

— Dziś w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 151-ej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 2,385 wygrał 40,000 rs. u kolektora Salingera w Warszawie, nr. 10,723 rs. 8,000 u kolektora Rajswasera w Warszawie, nr. 3,091 rs. 2,000 u kolektora Salingera w Warszawie, nr. 8,887 rs. 2,000 u kolektora Wróblewskiego w Skierniewicach, nr. 22,498 rs. 2,000 u kolektora Winiarskiego w Warszawie, nr. 12,697 rs. 1,000 u kolektora Zygenfelda w Warszawie, nr. 14,346 rs. 1,000 u kolektorki Chodkowskiej w Warszawie, nr. 14,401 rs. 1,000 u kolektorki Królikowskiej w Warszawie, nr. 16,519 rs. 1,000 u kolektora Kleina w Warszawie, nr. 20,719 rs. 1,000 russkie Towarzystwo dobroczynności, nr. 23,133 rs. 1,000 u kolektora Landsteina w Warszawie.

NEKROLOGJA.

NADESŁANE.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W skutek podania głównego Towarzystwa kolei russkich w listopadzie nastąpiła Najwyższa decyzja, dozwalająca na zawieszenie w salach stacyjnych kolei warszawsko-petersburskiej i mikołajewskiej portretów Jana Keniga, inżeniera, zmarłego w roku 1880-ym.

Jan Kenig, urodzony w Płocku w roku 1822-im, kształcił się początkowo w Warszawie, a następnie w Krakowie w liceum św. Anny. Po ukończeniu tego ostatniego wysłany został, jako stypendysta, na koszt funduszów Królestwa Polskiego do instytutu inżenierów komunikacyj, który ukończył ze stopniem porucznika korpusu.

Kiedy rozpoczęto budować kolej petersbursko-moskiewską (mikołajewską), Kenig wysłany został do dyrekcji południowej nowobudowanej kolei. W r. 1863-im Kenig miał sobie powierzoną dyrekcję kolei nowogrodzkiej, a w r. 1868-ym został dyrektorem kolei mikołajewskiej, która w owym czasie przeszła na własność głównego Towarzystwa kolei russkich.

Na wszystkich tych stanowiskach J. Kenig zyskiwał szerokie uznanie, czego wymownym dowodem jest przytoczona powyżej decyzja co do ozdobienia jego portretem sal pasażerskich na stacjach kolei mikołajewskiej i warszawsko-petersburskiej.

Jan Kenig umarł w r. 1880 i pochowany został w Petersburgu.

Wszystkie powyższe szczegóły czerpiemy z broszury, wydanej obecnie w Petersburgu i poświęconej pamięci Jana Keniga.

Sprawa szewcka.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Kraków, 13 grudnia.

Spokojny i drzemiący zazwyczaj Kraków zaalarmowany został wczoraj wieczorem wypadkiem niezwykłym w tutejszych stosunkach.

Jak już doniosłem, szewcy tutejsi w liczbie 722 ludzi przybyli do prezydenta miasta z prośbą, aby zapobiegł otworzeniu magazynu obuwia Fraenkla, fabrykanta z Modling pod Wiedniem. Decyzja w tej mierze nie od prezydenta zależała, magistrat bowiem, jako lokalna władza przemysłowa, odmówił był Fraenklowi wydania karty przemysłowej, namiestnictwo galicyjskie wszakże zniosło owo rozporządzenie, a tem samem na mocy obowiązującej ustawy przemysłowej na otwarcie sklepu zezwoliło.

Fraenkel posiada już także filję swoją we Lwowie, a po otwarciu jej kilka razy tłuczono mu kosztowne szyby wystawowe. Gwałtownie okazywana niechęć szewców krajowych względem wiedeńskiego przybysza spowodowana jest głównie tą okolicznością, iż daje on obuwie po cenach bardzo niskich.

Zapewniają, iż obuwie to jest bardzo liche i nietrwałe, publiczność jednak nabywa je chętnie, a fabryka Frenkła doskonałe robi interesa. Szewcy nasi, którzy dotąd wyobrażenia nie mają o zakładaniu spółek, w skutek konkurencji z Fraenkłem wychodzą bardzo źle. Zamożniejsi poodprawiali połowę czeladzi, ubożsi pozbyli się jej zupełnie.

Gromadnej deputacji szewców przyrzekł podobno dr. Szlachtowski, iż zatelegrafuje do Lwowa, do namiestnictwa, czyby nie zezwoliło na cofnięcie nakazu otwarcia sklepu; tymczasem tłum cały na pobliskich zaułkach i placu oczekiwał owej odpowiedzi.

Wieczorem do sklepu Fraenkla w ulicy Grodzkiej w pobliżu magistratu zbliżyli się szewcy w liczbie kilkuset ludzi. W mgnieniu oka kamieniami porozbijali szyby, wyważyli drzwi i wszystek towar wyrzucali na ulicę, a inni darli cholewy w rękach, chwytając za uszy, lub rozdawali obuwie przypatrującym się całemu zajściu.

Kilku policjantów wobec takiego tłumu ratowało się ucieczką. Jeden z nich wpadł do gmachu magistratu i sygnałem alarmowym wezwał straż ogniową jak do pożaru. Nie mógł uczynić inaczej, bo telefonów miasto dotąd nie posiada a uciec do gmachu policji byłoby zadaleko.

Jednocześnie z zaalarmowaniem straży wyruszyło i pogotowie wojskowe z komendantem przeświadczonym, iż w gmachu ratusza wybuchł ogień.

Wojsko, widząc zwarty tłum na ulicy Grodzkiej, kolbami torowało sobie drogę, a wskutek tego bardzo wiele osób potłuczono i podeptano w tłumie.

Prawie jednocześnie nadbiegła policja i rozpoczęły się aresztowania, oraz rozpędzanie zebranego tłumu. W niektórych miejscach zawrzała bójka. Policjantów wielu pobito; jednemu jakiś schwytany chłopak ugryzł cały palec; lecz wśród ekscedensów klęska o wiele większa, bo zostali poranieni kolbami i pałaszami. Z miejsca katastrofy cywilni, poranieni, uciekali do domów, aby nawet nie przyznać się do odniesionych ran, a tym sposobem uniknąć odpowiedzialności sądowej.

Uwięziono ogółem trzydzieści kilka osób, z których kilka, po wylegitymowaniu się, zaraz wypuszczono. Z ulicy Grodzkiej zaprowadzono aresztowanych, pod konwojem uzbrojonych policjantów, „pod telegraf", na ulicę Kanonną.

Przeważna większość aresztowanych znajdowała się w stanie niepoczytalnym. Pijani byli tak, że mówić nie mogli. Kto im sprawił tak sutą libację, śledztwo dopiero wyjaśni.

Po rozejściu się tłumów z ulicy Grodzkiej, żony i rodziny uwięzionych zaczęły domagać się przed gmachem aresztu na Kanonnej o wypuszczenie ich na wolność. Policja znów rozpędzała tłum i aresztowała opornych. Całą noc prawie trwały niepokoje i policjanci byli w ciągłym ruchu i z bronią w rękach.

Dzisiaj rozpoczęło się śledztwo, raczej przesłuchiwanie aresztowanych. Pięciu schwytanych w rozbitym sklepie odesłano do sądu, oprócz nich jeszcze kilku, których wina dowiedziona została; pozostali będą, zdaje się, uwolnieni.

Majstrowie tymczasem rozpuścili wszystkich czeladników, zawiadamiając ich, iż żadnej nie dadzą roboty. Do jakich to może doprowadzić rezultatów, przewidzieć trudno; nędza wszakże wśród czeladzi szewckiej jest wielka, a o inny jakiś niefachowy zarobek bardzo trudno.

Poważni obywatele miasta starają się wpłynąć na majstrów i zażegnać bezrobocie, oraz jego następstwa, wszakże perswazje dotąd nie odnoszą żadnego skutku.

Zastępca Fraenkła, niemiec jakiś, który był w sklepie podczas napadu, został srodze poraniony, toż samo i panna sklepowa. Osób pokaleczonych i pobitych w rozruchu tym, według zapewnień naocznych świadków, którzy z okien całemu zajściu się przypatrywali, ma być kilkadziesiąt.

A. K.

Z ostatniej poczty.

Kraków 13-go grudnia. — Ze szkoły rolniczej w Czernichowie, jak się w tej chwili dowiadujemy, wydalono szesnastu uczniów. Wszyscy inni wnieśli podania o pozostawienie ich w zakładzie i kuratorja przychyliła się do ich próśb. Wydaleni są prawie wszyscy poddanymi obcymi.

Berlin 11-go grudnia. — Wydalenie z Berlina korespondenta medjolańskiego *Secolo*, Paronelliego, jest wypadkiem sensacyjnym dnia. Paronelli był prezesem tutejszego stowarzyszenia włoskiego i przyjacielem Niemiec. Wydalenie nastąpiło bez bliższego usprawiedliwienia; urzędnik odpowiedział mu poprostu na zadane pytanie, że jako cudzoziemiec, nie ma prawnego tytułu do przebywania w Niemczech. Na interwencję ambasady włoskiej pozwolono Paronelliemu opuścić Berlin dopiero w 72 godziny, nie zaś w 48, jak pierwotnie nakazano. Dziennik *Secolo* sprzyja Francji.

Bruksella 11-go grudnia.—Motywa, na podstawie których pierwsza izba sądu apelacyjnego odrzuciła podanie panny Popelin o pozwolenie złożenia przysięgi adwokackiej, oświadczają, że obowiązujące prawa nie pozwalają kobietom powierzać podobnych funkcyj, że rola kobiety w społeczeństwie nie zgadza się z charakterem adwokata, że nie posiada ona do tego ani odpowiednich sił, ani czasu. Zresztą kobieta nie ma prawa bez upoważnienia męża przyjmować zobowiązań prawnych; nie może ona przeto działać dla dobra innych w zakresie, który dla niej samej jest zamkniętym.

Rzym 11-go grudnia.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Crispi, odpowiadając na interpelację Bonghiego, oświadczył, że Włochy zatrzymają bezwarunkowo stale w swoich rękach Massawę, dalszych zaś wypraw zdobywczych nie mają na oku. W Massawie utworzona zostanie armja kolonjalna. Osobnego dekretu, ani prawa, stwierdzającego zajęcie tego terytorjum przez Włochy, mówca nie uważa za potrzebne.

Trjest 11-go grudnia.—*Corriere della Siera* donosi telegraficznie z Neapolu, że królewska fabryka broni w Torre-Anunziata otrzymała rozkaz dostarczenia 60,000 sztuk karabinów nowego systemu w przeciągu trzech miesięcy i przyśpieszenia wszelkich robót. W arsenale artylerji w Neapolu polecono dniem i nocą pracować. Ruch panuje gorączkowy.

Madryt 11-go grudnia.—Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów Sagasta przedstawił członków nowego gabinetu i zapewnił, że polityka jego pozostaje taż sama: prawo powszechnego głosowania, reforma wojskowa i redukcja wydatków stoją na czele programu ministerjalnego. Canovas del Castillo wygłosił mowę, w której z pogardą wyraził się o demonstracjach przeciw jego osobie, których widownią był Madryt w d. 11-ym z. m. i kilka innych miast prowincjonalnych. W sprawie rzeczonych demonstracyj wniósł ostrą interpelację konserwatysta Silvela.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kalkuta 14-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś przybył do Agry W. Ks. Aleksander Michałowicz ze świtą.

Petersburg 14-go grudnia. — (*T. A. półn.*)— W sprawie upadłości kupca Owsianikowa zorganizowano kuratorję. Kuratorem masy upadłości jest adw. przys. Dorn.

Wiedeń 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dostawy dla armji będą podzielone na cztery części, aby spółki rękodzielnicze mogły konkurować.

Paryż 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Subskrypcja na obligacje panamitańskie będzie unieważniona, ponieważ tylko $\frac{1}{3}$ pokryto.

Rzym 14-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Crispi pracuje gorliwie nad zażegnaniem przesilenia gabinetowego. Rada ministerjalna uchwaliła bronić projektów podatkowych Magliani'ego.

Chicago 14-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj po przedstawieniu spłonął gmach opery tutejszej.

Belgrad 14-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Urzędownie oświadczają, że wiadomość Ajencji Havasa, jakoby w Bukareszcie nastąpić miało w dniu 15-ym stycznia spotkanie się królowej Natalji z synem, nie ma żadnej podstawy.

Berlin 14-go grudnia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **207 20** (wczoraj 207.50)
Ruble na dostawę **206 50** (wczoraj 206.50)

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go grudnia 1888 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R
D. 13-go g. 9 w.	768.3	93	ZPd	—11.2	—8.9
D. 14-go g. 7 r.	764.4	93	ZPd	—10.4	—8.3
„ g. 1 pp.	762.3	74	ZPd	—5.8	—4.6

W ciągu d. 13-go b. m.: Temperatura najniższa C. —13.5=R. —10.8; „ najwyższa C. 10.5=R. 8.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Drowi S. w Lachowinach.*—Prosimy o adres—damy wyjaśnienie. Słuszność po naszej stronie; sprawdziliśmy rzecz w prezydjum magistratu.

— *Saturninowi.*— Trzeba jechać na Berlin koleją bydgoską. Podaliśmy cenę przybliżoną kl. II-ej.

GIEŁDA.

Warszawa, 14-go grudnia.

Poranne szacowania dzisiejsze wynosiły 205.50, 206 206.50, odpowiadające kursom 48.65, 48.55 i 48.42$\frac{1}{2}$ bez kosztów. Tendencja giełdy berlińskiej, według otrzymanych depesz, była słabszą. Z Petersburga zaś nadesłano taksacje 9.79 za Londyn z odbiorem natychmiastowym, 9.82$\frac{1}{2}$ na koniec b. m. i 9.87$\frac{1}{2}$ na koniec lutego r. p., wszystkie kursa prawdopodobnie w żądaniu. Nasza giełda rozpoczęła posiedzenie płacąc 48.60 (równia 205.70 bez kosztów) za krótki Berlin i przy nader małych obrotach obniżyła tę cenę do 48.50 (t. j. 206.20 marek za 100 rubli), wytwarzając różnice 10 kop. dziś na korzyść rubli i 2$\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano trzymiesięczną dostawę z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego po 49.25, dostawę z odbiorem do woli sprzedającego od d. 1-go do 15-go stycznia r. p. po 48.55 i dostawy do końca b. m. do woli nabywcy po 48.75 i 48.70. Zn dostawę do końca stycznia r. p. do woli nabywcy żądano 49.

Waluty obce w niewielkim i ospałym ruchu.

Krótkim **Berlinem** obracano po 48.60, 48.57$\frac{1}{2}$, 48.55, 48.52$\frac{1}{2}$ i 48.50, żądając 48.70.

Londyn krótki ofiarowano po 9.82, brano zaś po 9.80 i 9.78.

Paryż krótki nabywano po 39.15, 39.10 i 39.07$\frac{1}{2}$, przy chęci zbycia po 39.20.

Wiedeń krótki po 81.50 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty niewielkie, przy dążności bez zmian.

Listy likwidacyjne chciano oddać po 86.45 duże i 85.85 małe odcinki. Zapłacono 86 i 86.30 za kilka tysięcy w dużych sztukach, oraz 85.60 za kilka tysięcy w drobnych.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 97.65 wszystkie trzy emisje, wzięto zaś kilka tysięcy II emisji po 97.50 i parę tysięcy III em. po 96.87$\frac{1}{2}$.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 273, przy chęci otrzymania 273$\frac{1}{2}$.

Nowej pożyczki 4% szukano po 81.65, przy żądaniu 81.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.45 I ser. i po 95.45 II, III, IV i V ser. Wzięto kilkanaście tysięcy I ser. po 96.15 i 96.20, oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 95.15, 95.20 i 95.25.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 97, 94, 93.65, 93.25 i 93, według seryj. Ulokowano kilka tysięcy II ser. po 93.75, kilka tysięcy III po 93.25 i 93.40, oraz kilka tysięcy IV ser. po 93.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 88.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 14-go grudnia. — Dowozy ziarna były bardzo ograniczone, tak jak zwykle ma to miejsce w piątek.. Pszenicy w drobnych partyjkach wystawiono na sprzedaż 150 korcy, wyborową sprzedawano po 6.30, białą po 6 rs. i 6.05, pstrą po 5.40. Dowozy żyta wynosiły 250 korcy, wyborowe gatunki osiągały po 4.05, nieco gorsze 3.95 i 4 rs., ordynaryjne w zaniedbaniu. Dostawy owsa znaczne, przeszło 500 korcy, średni towar kupowano po 2.15, 2.20, 2.25 do 2.30, lepsze 2.40. wyborowego brak. Dostawy siana i słomy również dosyć znaczne. Siano sprzedawano po 30, 35, 40 i 45 kop., słomę po 25 i 30 kop. pud.

— ***Sprostowanie.***—W ogłoszeniu drobnem, zamieszczonem we wczorajszym 345-ym numerze ***Kurjera,*** w dziale lokali, zamiast: Piekarnia do wynajęcia przy ulicy Długiej nr 5, powinno być ***Piernikarnia.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Otrzymałem 3, dziękuję z serca całego, pamiętaj o mnie, kocham cię bardzo—bardzo! Ol.
3756

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Biuro nauczycielskie kaucjonowane Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2856

Francuzka, panna, bardzo dobrego domu, pianistka doskonała, życzy znaleść stół i mieszkanie, w dystyngowanej rodzinie, za lekcje francuzkiego, śpiew lub grę na fortepianie. Adresować V. B. poste-restante, Ruda Guzowska. 24357

Guwernerowie polacy, potrzebni zaraz. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 24569

Paryżanka potrzebna, godzinę dziennie. Ordynacka 12, m. 7, od 5-ej. 24620

Poszukuje się dla wspólnej nauki z panienką 8-letnią, dobrze wychowanej rówienniczki. Rodzice życzący z okazji korzystać, zechcą się zgłosić osobiście do właściciela domu, na ulicę Długą № 51. 24676

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj w miejscu lub na wieś. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. G. 24640

Posady i prace.

Czeladnik ślusarski potrzebny do blaszanych łóżek. Pańska 33. 24531

Do nowotworzącej się gorzelni potrzebny jest gorzelany, posiadający gruntowną znajomość swego fachu, niemniej żądaną jest pomoc przy budowie i urządzeniu, oraz odpowiednia kaucja. Oferty dokładne proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26 pod lit. M. D. 2859

Doktór potrzebny do osady Łopuszno, w powiecie i gubernji Kieleckiej. Bliższa wiadomość u Hoyera, Aleksandrja № 11. 24503

Fabrykanta cykorji poszukuje się do fabryki na prowincję. Wiadomość u Meszkowskiego. Złota № 21. 24492

Józef Hakowski, rzeźbiarz-cyzeler, znany w Warszawie z ostatniej pracy obrazu wykutego w srebrze „Sobieski pod Wiedniem”, przyjmie młodzieńca mającego początki cyzelowania i rysunków dla dalszej nauki. Zgłaszać się Kraków, plac Latarnia 8. 24471

Kamerdyner lat 32 mający, pragnie zaraz posady w Królestwie, gdzie poprzednio za ordynarję i wynagrodzenie średnie służył. Łaskawe oferty L. S. Kraków, ul. Franciszkańska № 1, piętro 1. 2867

Korespondent russki i polski poszukuje zajęcia na godziny wieczorne. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera „Mazurowi”. 24666

Lekarza poszukuje Sienno (gub. Radomska). Pensja rubli 400. Wiadomość w miejscowej aptece, poczta Iłża. 24550

Młoda osoba przybyła ze wsi, szuka miejsca do towarzystwa starszej osoby, lub do zarządu domu. Wiadomość w mieszkaniu intendenta w domu schronienia starców przy kościele N. P. M. na Nowem-Mieście. 24281

Majster ślusarski, cechowy, młody, energiczny, ze średniem gimnazjalnem wykształceniem, który lat 8 prowadził samodzielnie interes, poszukuje posady tak w Królestwie jak Cesarstwie, w metalowym interesie, werkmajstra, kontrolera, magazyniera lub tp. Łaskawe oferty w Kurjerze pod lit. M. W. 13. 23645

Młody człowiek, który ukończył kilka lat temu wydział historyczno-filologiczny w jednym z uniwersytetów Cesarstwa, ofiaruje rs. 300 za wyszukanie mu w Galicji posady w biurze (lub też innej podobnej). Oferty proszę składać przed Nowym-Rokiem w kantorze Kurjera pod lit. M. A. 24685

Niemka wykształcona z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca od 1 stycznia. — Hoża 21, m. 3. 24668

Osoba średnich lat, z bardzo dobremi świadectwami, znająca francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca do zarządu domem, dzieci lub do towarzystwa starszej osoby. Długa № 20, stróż wskaże. 24512

Osoba młoda, inteligentna, obznajmiona z gospodarstwem, poszukuje odpowiedniego zajęcia u pojedynczej osoby na wyjazd. Oferty kiosk Chmielna, róg Brackiej. 2863

Potrzebna bona niemka młoda, Podwale № 22, m. 8. 24389

Poszukuje się na wieś od Nowego Roku panny służącej z dobremi kilkoletniemi świadectwami, znającej się na krawieczyźnie i prasowaniu koszul. Zgłaszać się listownie ze świadectwami pod lit. W. J. Skrwilno, poczta Rypin. 23666

Potrzebna zaraz maszynistka do bielizny.— Szpitalna № 4, m. 17. 34689

Potrzebny jest uczeń z prowincji do handlu. Wiadomość Wolska 11. 2860

Potrzebne panny zdatne, podręczne. Widok № 7, m. 11. 24701

Potrzebna bona niemka izraelitka, do dwojga dzieci. Krakowskie-Przedmieście 51, do właściciela domu. 24656

Potrzebne zaraz dziewczynki do wykończania pończoch. Marszałkowska 145, mieszkania 24. 24663

Potrzebni uczniowie od 14—15 lat do cukierni. Miodowa 12. 24564

Potrzebne są zdatne podręczne do staników i spódnic. Włodzimierska № 1, m. 9. 24466

Posiadający patent z ukończenia gimnazjum filologicznego niemieckiego, poszukuje na czas wolny od pracy biurowej zajęcia, a mianowicie podjąłby się: przekładów z języka niemieckiego na polski i z polskiego na niemiecki, konwersacji niemieckiej z uwzględnieniem literatury zwłaszcza klasycznej, przygotowania adeptów do szkół niemieckich (inclus secunda), wreszcie prowadzenia korespondencji niemieckiej. Oferty adresować: Złota № 22, mieszkania 8, tamże osobiście od 4 i pół do 6 po południu. 24639

Potrzebny chłopiec umiejący czytać i pisać. Leszno 41, m. 14. 24698

Potrzebna bona niemka na prowincję, pomieszczenie dla panny lub panienki uczącej się z całodziennem utrzymaniem i opieką rodzicielską. Wiadomość Nowowielka № 13, mieszkania 4. 24696

Potrzebne panny do haftu. Długa 25, mieszkania 8. 24687

Potrzebne są panny zdatne, podręczne do staników oraz zdolna spódniczarka. Elektoralna № 21, m. 13, drugie piętro, drugie podwórko. 24636

Potrzebne są podręczne do krawieczyzny i dziewczynki do nauki, oraz osoba na mieszkanie przy familji. Długa № 18, mieszkania № 37. 24633

Sklepowa potrzebna zaraz, do filji piekarni Tureckiej, z kaucją rs. 50. Marszałkowska № 114. 24700

Kupno i sprzedaż.

Akcyjnej fabryki „Zawiercie” pokrycia meblowe—własne wyroby szenil: portjery 16 rs. para, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 2560

Antyki sprzedaje, kanapa inkrustowana, biurko, komody, szafka, zegary, wiele innych przedmiotów za bezcen. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 24329

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Algierka tumakowa i szuba niedźwiadkowa tanio do sprzedania. Nowogrodzka 33, mieszkania 2, od 3—5 po południu. Tamże szynel realisty i burka. 24692

Bardzo tanio: Kołnierz i mufka lisy niebieskie, burnus syberynowy ciepły. Dla dziecka welocypedzik i fotelik wyplatany. Ramy złocone wielkie dwie, jedna machoniowa do lustra, pamiątka po Szopenie. Dwie ramy z taśmami spody do łóżka, nieużywane. Ogrodowa № 18, m. 2. 24655

Do sprzedania dolman pluszowy, długi na popielicach rs. 35. Obejrzeć można od 2—4 Królewska №-1, m. № 11. 24530

Do sprzedania: Kredens dębowy, biurko machoniowe, dwie szafki olszowe narożnikowe z lustrami (antyk), szafka apteczka pełna, stolik okrągły z marmurowym blatem (antyk), dywan duży kanwowy, serweta turecka, haft ręczny na suknię, lampy dwie brązowe (antyk), zegar pod kloszem i inne drobne rzeczy. Od 12 do 2 w południe i od $4^{1}/_{2}$ do 6 wieczorem. Żurawia 28, m. 11. 24691

Do sprzedania maszyna do szycia mało używana za cenę niżką. Podwale № 26, mieszkania № 19, u Lewandowskiej. 24678

Do sprzedania wyżlica 6-miesięczna. Ulica Chmielna № 70, m. 18, od 4—7. 24677

Do sprzedania futro męzkie elki, nowe, płaszcz liberyjny, siodło damskie. Zielna № 19, m. 17. 24647

Do sprzedania kożuszek myśliwski. Nizka № 50. stróż wskaże. 24661

Do sprzedania palto podbite oposami, szuba niedźwiadki, płaszcz, kołnierz, klapy bobry amerykańskie, mufka, kołnierz tumakowe. Niecała 10. Sandecki. 24697

Futro dubłony obywatelskie, piękne, nowe. Piekarska № 20, m. 3. 24038

Fortepian pianino sprzedaje ratami, zamieniam, wydzierżawiam, strojenia, reperacje. Jerozolimska 25. 24255

Fortepian używany, fabryki Zakrzewskiego, do sprzedania. Złota 39, m. 40. 24433

Fortepian bardzo mocny rs. 210. Solna 12, mieszkania 4. 24338

Fortepian wiedeński dobry sprzedam za rs. 220. Piękna 46, m. 6. 24490

Fortepian czarny Kralla i Seidlera, do sprzedania. Ulica Elektoralna № 9, mieszkania № 5. 24527

Fortepian zagraniczny używany jest do sprzedania. Drewniana № 12, fabryka posadzek. 24434

Fortepian zagraniczny krótki, najnowszego fasonu, do sprzedania za rs. 190. Chłodna 11, m. 7. 2850

Fortepian za rs. 75. Smolna № 3, szkoła weterynaryjna, u asystenta. 24525

Fortepian czarny, najnowszej konstrukcji pozostawiony do sprzedania. Długa № 25 w lombardzie. 2858

Futro dublony, z kołnierzem i mankietami z niedźwiedzia, kryte syberyną ciemno-szaraczkową, zdatne dla stangreta, jest do sprzedania u Zademskiego, Nowy-Świat 45. 24637

Garnitur mebli orzechowy w dobrym stanie do sprzedania. Żurawia 14, m. 26. 2865

Gwiazdka. Halki wełniane piękne, fartuszki pensjonarskie i dziecinne tanio, wyprzedaż. Złota 26, m. 12. 24516

Garnitur, łóżka, szafy, otomana, stół, szeslong, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 24334

Garnitur mebli, łóżka, szafy, komoda, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół, Świętokrzyzka 39, m. 2. 24299

Garnitur buduarowy, otomana, szeslongi, fotele. Wspólna № 15, m. 2. 24353

Herbatę wyborową stale i bezpośrednio z Chin sprowadzaną, poleca nowo-otworzony w Warszawie. Jerozolimska 84 (róg Marszałkowskiej), sklep kupca J. Z. Rbtyńskiego z Kjachty. 24290

Kucyka z siodłem sprzedam. Chodzi dobrze pod wierzch i w zaprzęgu. Wskaże stangret w podwórzu, róg Chłodnej i Żelaznej 28, dom Śniechowskiego. 24330

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 4:55

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Kredens, stół i krzesła orzechowe, tanio do sprzedania. Hoża 21, m. 4. 24026

„Krym" Najlepsze wina russkie czyste na miarę i butelki z piwnic Schobera i Zawadzkiego. Elektoralna 8, róg Orlej. 24556

Kareta dwuosobowa z ławeczką, do sprzedania tanio. Oboźna 4, u stróża Józefa. 24649

Litewskie wyborowe masło do sprzedania pudami. Pańska № 10, m. 35. 24638

Landszaft „Jan Zamoyski pod Byczyną" do sprzedania tanio. Oprawia się obrazy bardzo tanio. Nowogrodzka № 9, m. 39. 24686

Lustro duże w złoconych ramach za 75 rs.—Wspólna 44, m. 12. 24027

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 24322

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 23965

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24. w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięt. 2435

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 24053

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 23904

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, umywalki i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 24295

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 24534

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2853

Miód lipcowy, wyborowy, do sprzedania na funty lub na pudy. Wiadomość u pani Wilczyńskiej ulica Graniczna № 18. 24634

Meble orzechowe, pokrycie zniszczone ale drzewo i fason zupełnie dobre za rs. 35 i szafa 10, komoda 8. Orla № 6, m. 43. 24672

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 24217

Na Gwiazdkę! Zupełna wyprzedaż okryć, żakiecików, kapeluszy, mufek fantazyjnych i materjałów na suknie b. tanio. Nowy-Świat № 54, pierwsze piętro, front. 24642

Owoce suszone Kazimierskiej fabryki można kupować. Hoża 32, m. 19. 24670

Okazja na Gwiazdkę. Staniki trykotowe (Jersey) i sukienki dziecinne zagraniczne, w najświeższych fasonach, wybór piękny, ceny przystępne. Królewska № 45, m. 4. 2800

Powidła owocowe Kazimierskiej fabryk, można Kupować. Hoża 32, m. 19. 24669

Podarunek na Gwiazdkę, książka do rachunków domowych p. t. „Buchalterja domowa" ułożona przez Helenę Hryniewiecką. Cena egzemplarza w oprawie kartonowej kop. 60, w oprawie płóciennej rs. 1, w oprawie ozdobnej rs. 1 kop. 20. Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych i u autorki ulica Piękna № 4. 2812

Rotunda pluszowa nowa, do odstąpienia.—Wiadomość Marszałkowska 76, m. 14. 24650

Szkatułka grająca dużej wartości rs. 75.—Twarda 36, m. 11. 24695

Sanki potrzebne są. Żurawia № 28, mieszkania № 8. 24702

Sprzedaję lustro złocone z konsolą, dwie konsole machoniowe, również przyjmuję suknie do roboty. Chmielna № 29, mieszkania № 17. 23928

Szczaw suszony, paczki po 6 i 18 kop., szpinak, włoszczyzna 50 kop. funt, poleca specjalny zakład Freta № 33, oficyna. 24484

Szafa rozbierana orzechowa duża, komoda pięcioszufladowa orzechowa urzędowej roboty świeżego fasonu, tanio. Oboźna № 9, mieszkania 2. 24509

Sprzedaż mebli z dobrego materjału i dokładnej roboty, po cenach kosztu w zakładzie stolarskim przy ulicy Leszno № 20, w drugiem podwórzu. 2829

Szkatułka samogrająca 8 sztuk za rs. 30 do sprzedania. Marszałkowska № 140, magazyn mebli. 24528

Szafy, bufety, szyldy i dwa gazometry tanio do sprzedania. Oboźna 4, u stróża domu Józefa. 24648

Tualeta fabryki Simlera, lustra w rzeźbionych ramach, bibljoteka fornierowana orzechem francuzkim, do sprzedania tanio, Bracka № 6, stróż wskaże. 24284

Tanio! do sprzedania szeslong, sofa, dwie napoleonki i materace nowe w trzech poduszkach. Solna № 12, mieszkania 7. 24493

Tanio! Kanarek, gitara, drobiazgi i lustro.—Zielna № 13, m. 12. 24407

Tanio salopa elkowa obszerna, w dobrym stanie. Żurawia 24, m. 7. 2862

Trafunkiem za rs. 85 do sprzedania garnitur sobolowy i futro lisy bez wierzchu, wszystko w dobrym stanie, oraz salopka aksamitna na futrze, na osobę średniego wzrostu za rs. 75. Żurawia № 24, mieszkania 5, od 12 do 2. 24662

Trzy szczotek maszynowych zawieszanych do sprzedania. Tamże do zbycia kapusta kiszona beczkami. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim Podwale № 3. 24641

Uwaga! Skład towarów kolonjalnych oraz win krymskich i kaukazkich Mokrzeckiego, Marszałkowska 88, poleca bakalje od 20 kop. Biorącym za rs. 2 wina i bakalji, 10 procent rabatu. 24664

Interesa handl. i majątk.

Apteka do wydzierżawienia blizko Warszawy, doktór miejscowy. Wiadomość Zielna № 19, m. 1. 24688

Dystrybucja do sprzedania, miejsce bardzo ruchliwe, komorne tanie, z towarem lub bez. Wiadomość biuro ogłoszeń Senatorska 26. 2861

Do sprzedania lub dzierżawy: Kapitał nie wymagalny, a oprócz tego i na letnie mieszkania się także oddaje. Jest to osada złożona z 42 morgów, dom murowany, z 5 pokojów, kuchni i przedpokoju, reszta budynków gospodarczych murowanych i drewnianych, z inwentarzem żywym i martwym, ogród owocowy i to może być sprzedane z inwentarzem lub bez tegoż. Wiadomość: Świcki, Marszałkowska № 118, kantor służących. 24374

Do zakładu przemysłowego w pełnym ruchu będącego i dobrze procentującego, poszukuje się wykształconego w zawodzie kupieckim wspólnika z kapitałem około 25 tysięcy rubli. Główny warunek aby reflektant był poddanym russkim. Łaskawe oferty pod lit. A. Z. w kantorze niniejszego pisma. 24571

Do odstąpienia skład węgli w środku miasta. Wiadomość w kantorze dostawy nafty do domów, pod firmą „Lux". Ulica Erywańska 7. 2832

Korzystny interes. Potrzebny jest wspólnik z kapitałem rs. 1,000 od sumy tej może mieć około 150%. Wiadomość ulica Chmielna № 120, m. 3, pomiędzy 5 a 7 wieczór. 24475

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość ulica Pańska № 18. 24328

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Krucza 29. 2839

Magle do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Smoczej № 37. 24646

Około 8,000 rubli potrzebuje na pierwszy numer domu przy ulicy Marszałkowskiej.—Żurawia 14, m. 26. 2866

Propinacja, bardzo korzystna, we wsi kościelnej Rokitnie do wydzierżawiecia od 13-go stycznia 1889 r. Wiadomość w niedziele i święta przy ulicy Hożej № 44, mieszkania № 3, do godz. 12 w poł., w dni powszednie na miejscu przez Brwinów. 24393

Rubli 25,000 częściowo lub w całości do ulokowania na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, od godziny 3—5. 24522

Restauracja w miejscu dawnem i znanem do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku ulica Długa róg Wązkiej. 24682

Sklep spożywczo-mydlarski do sprzedania z powodu interesów familijnych. Ulica Chłodna № 21. 24479

Skład węgli, drzewa i wapna od kilkunastu lat egzystujący, w znacznej liczbie wyrobionemi gospodami oraz z budynkami znajdującemi się na placu, w każdym czasie do odstąpienia. Wiadomość ulica Chłodna № 5, w dystrybucji, 24294

Sklep wiktuałów z dystrybucją dobrze procentującą, do sprzedania. Żelazna 27. 24532

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z materjałami piśmiennemi, dobrze procentujący, z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wilcza № 20. 24508

Sklep spożywczo-norymbersko-dystrybucyjny, od lat 40 egzystujący, dobrze procentujący, pieczywa wychodzi za 170 rubli tygodniowo, sprawdzić można rachunki, do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość kiosk róg Leszna i Rymarskiej. 24474

Skład wódek do sprzedania z powodu wyjazdu, cena przystępna. Wiadomość na miejscu. Marszałkowska № 90. 24598

Skład węgli do sprzedania. — Ulica Nowy-Świat № 8. 24546

Sprzedam tanio sklep z naftą z powodu wyjazdu. Pańska 86. 24611

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość w sklepie, Leszno 49. 24465

Szynk do sprzedania. Komorne tanie. Cena przystępna, byt kupującemu zapewniony. Z powodu koniecznego wyjazdu w interesach familijnych. Wiadomość Żelazna № 46, w sklepie wiktuałów. 24511

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Ogrodowa 45. 24635

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio. Komorne 12 rs. Wiadomość ulica Ogrodowa № 69, w sklepiku. 24665

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania tanio. Nowolipie 43. 24679

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Twarda 50. 24675

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie, z zimowym zapasem. Wiadomość w sklepiku. Ulica Elektoralna № 49. 24699

Uczciwy młody człowiek, obarczony chorem rodzeństwem, prosi pp. filantropów o pożyczkę 150 rs. na $1\frac{1}{2}$ roku. Łaskawe oferty w Kurjerze pod lit. T. K. 24698

Zaraz do sprzedania skład węgli. Róg Leopoldyny i Wilczej № 71. 24470

Zaraz do odstąpienia sklep spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość u stróża. Marszałkowska № 67. 24467

Żelazny sklepik z rozmaitemi towarami, bardzo dobrze procentującemi, jest tanio do sprzedania w Warszawie, ulica Chłodna № 64. wiadomość w tymże sklepie. 24478

Zakład przemysłowy, dobrze procentujący, sprzedaje się na b. dogodnych warunkach. Do objęcia potrzebny kapitał około 20 tysięcy rubli. Nabywca musi być poddanym russkim.—Łaskawe oferty pod lit. X. Y. w kantorze niniejszego pisma. 24572

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep mydlarski, nafty, świec, w dobrym punkcie, wprost dwóch hoteli. Wiadomość na miejscu. Długa 42. 24703

Lokale.

Do wynajęcia każdego czasu: cała oddzielna oficyna piętrowa, murowana, razem 8 pokojów i kuchnia, zdatne na fabrykę lub biuro, z ogrodem i altaną. Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat 24, u zarządzającego domem. 24644

Do wynajęcia w okolicy placu Teatralnego, od Nowego-Roku lokal obszerny na restaurację, z ogrodem, oraz w każdym czasie dwa sklepy, z których jeden z dwiema entresolami. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszk. № 3, zrana do 10, wieczorem od 5-ej. 24694

Do wynajęcia od 1 stycznia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 3-m piętrze, od frontu, przy ulicy Złotej № 3, wiadomość na miejscu oraz stajnia i wozownia. 24533

Do wynajęcia pokój, lub pomieszczenie panieńskie. English Home. Jezuicka 6. 24188

Frontowy, obszerny magazyn na parterze, z 3-ma dużemi oknami wystawowemi, głęboki, widny i wysoki, zdatny na magazyn mebli lub maszyn, albo na jakikolwiek zakład przemysłowy lub handlowy, ewentualnie—przyległym kantorem, pakamerem i dużym składem, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: u właściciela domu przy ul. Erywańskiej № 3. 24157

Jeden i dwa pokoje, z meblami, przy familji. Nowy-Świat 57, m. 10. 24437

Jest do wynajęcia pokój przy familji, dla kobiety. Może być z obiadem. Tamże demiplace dla nauczycielki muzyki, z patentem. Ciepła № 19, mieszkania 7. 24667

Nowy-Świat № 1, w dobrym punkcie, do wynajęcia na różny proceder przemysłowy, sklep z wystawowem oknem, mieszkaniem lub bez. 2826

Obszerna suterena na magiel lub jaki warsztat. Przejazd № 13. Cena rs. 100 rocznie. 24540

Piwnice bardzo obszerne, dwu-piętrowe do wynajęcia. Senatorska № 10, m. 4. 24380

Potrzebne są zaraz, lub od kwartału 4 pokoje, z przedpokojem, kuchnią i oddzielnemi wejściami, na jednej z głównych ulic, za cenę 400 rubli. Proszę składać adresy na Podwalu, pod № 19, u stróża. 24680

Potrzebne mieszkanie od Nowego-Roku, trzy pokoje z kuchnią, w miejscowości mniej lub więcej odległej od dworca wiedeńskiego. Wiadomość: Piękna 31, stróż wskaże. 24681

Pokój umeblowany, przy familji do wynajęcia. Tamże do sprzedania: suknia wieczorowa, modna, w sztuce, serwis do kawy—stuletni, książki francuzkie dla dzieci i koc podróżny. Od g. 12-ej do g. 6-ej. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 21. 24657

Pokój potrzebny dla kawalera, przy inteligentnej rodzinie, umeblowany, z opałem, światłem i usługą, za 12 rubli miesięcznie, a z całodziennem utrzymaniem 30 rubli. Oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Kur. Warsz. pod literą W. A. 24651

Poszukuję pokoju elegancko umeblowanego, z całodziennem utrzymaniem, w dobrym punkcie miasta, u emerytki, wdowy lub samoistnej osoby. Gospodarstwo może być i na wspólny koszt. Adresy: Kurjer A. P. 500. 24654

Potrzebny zaraz lub od 1 stycznia lokal, 3 pokoje lub 2 duże, kuchnia i t. d. Adresy do kantoru Kurjera pod lit. 2. S. 2828

Salonik z meblami, na dole, oddzielne wejście, tamże obiady prywatne. Ul. Wspólna № 14. 24653

Sklep do wynajęcia, z piwnicą. Żurawia 14, róg Kruczej. 2864

Sklep z oknem wystawowem, zaraz do wynajęcia. Elektoralna № 4. 24643

Ulica Ciepła № 19. Do wynajęcia od 1 stycznia 89, dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia. Jeden pokój na parterze. 24659

Wykwintnie umeblowany, okazały apartament pierwsze piętro, osiem pokojów, cztery balkony, łazienka, przy Saskim ogrodzie, do wynajęcia zaraz. Reflektujący złożą adres w kantorze Kurjera pod signum „Umeblowany." 24593

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia za przystępną cenę 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, piwnica i góra, od 1-go stycznia r. p. Bednarska № 4. 24477

Doniesienia rozmaite.

Akuratnie, prędko, najtaniej, szyje suknie, palta, salopy. A na Gwiazdkę przygotowałyśmy suknie wełniane od rubli dziesięciu. Magazyn Michaliny, Miodowa 8. 2857

Adres wielkiego wyboru łyżew, wyrobów nożowniczych, maszyn kuchennych, łóżek żelaznych najtaniej. Skład towarów żelaznych Wisnowskiego. Marszałkowska № 108, róg Chmielnej. 24683

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 24704

Kołduny litewskie i obiady na maśle. Wspólna № 7, w kawiarni. 24671

Lalki do ubierania przyjmuje się w pracowni kwiatów M. Małkowskiej, Senatorska № 28, wprost kościoła. 23697

Najtańsza pralnia bielizny, Nowy-Świat № 24, „Julja." Przyjmuje wszelką bieliznę, piorąc bez żadnych dodatków chemicznych, oraz uczy prasować po cenach najtańszych. 24488

Na Gwiazdkę w resursie obywatelskiej, fabryka wyrobów dżetowych „Deux Amies," przygotowała wybór żabotów dżetowych po rs. 1 k. 50 garniturków, egretek, rozetek, torsad, oraz wszelkich nowości po cenach bardzo nizkich. 2827

Nagrody rs. 3. W dniu 9, grudnia zginął pies, wyżeł żółty, ceter. Kto go odprowadzi na ulicę Trębacką № 11, do stróża, otrzyma powyższą nagrodę. 24587

Ogród Zoologiczny. Zwierzyniec poszukuje suki karmiącej szczenięta. 24567

Pianina do wynajęcia Chmielna № 45, mieszkania 29, w prawej oficynie, pierwsza sień. 24658

Po 30 kopiejek upinam suknie po domach i u siebie. Trębacka № 7, m. 5. 24442

Praktyczna Gwiazdka. Ceny zniżone: pończochy, skarpetki, staniki trykotowe, nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 24505

Specjalna fabryka ksiąg handlowych linjowanych i drukowanych introligatora J. Dzierżanowskiego 26 Długa 26. Dostarczając pierwszorzędnym domom handlowym w kraju, swego wyrobu, księgi buchhalteryjne w niczem nieustępujące księgom zagranicznym, mam zaszczyt podać do wiadomości, iż przygotowałem znaczny zapas ksiąg buchhalteryjnych, kopjowych, fakturowych i t. p., nadto wielki wybór notesów i w ogóle wszelkie przybory dla biur, kantorów i uczni, po cenach nader umiarkowanych. Zamówienia na księgi handlowe, podług najrozmaitszych wzorów, oprawę książek bibliotecznych od najwykwintniejszej do bardzo skromnej, uskutecznia się pospiesznie i tanio. 24684

Wybór kap i ornatów w magazynie Baronowej Reiskiej, Nowy-Świat 51. Nadszedł tamże prost z fabryk znaczny transport materyj i wszelkich przyborów do aparatów kościelnych. Pracowniom ustępuje się rabat. 2435

Znaleziono 9 sztuk solaweksli, na sumę 2,729 rubli, prawy właściciel po odbiór takowych zgłosi się na Nową-Pragę, na ulicę Kościelną pod № 40, do mieszkania Adolfa Klejna. 24690

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Декабрія 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).